

Jacek Ruszczyński

Nowe spojrzenie na problemy osoby

Studia nad Rodziną 7/1 (12), 65-80

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek RUSZCZYŃSKI

NOWE SPOJRZENIE NA PROBLEM OSOBY

Zdefiniowanie osoby

Personalistyczne ujęcie człowieka wydaje się być niezmiernie ciekawe. Jeśli poszukujemy określenia osoby, to z pewnością natkniemy się na klasyczną definicję Boecjusza. Ale jeżeli będziemy poszukiwali dalej, to znajdziemy różne próby wyjścia poza tę definicję. Tak postępują na przykład K. Wojtyła i M. Gogacz.

M. Gogacz definiuje osobę jako „byt jednostkowy o intelektualnej istocie, powiązanej przez swą realność z aktem istnienia – *intellectualis subsistentiae individuum ens*”¹. *Constitutivum* osoby, czyli tym, co osobę czyni osobą, jest akt istnienia oraz intelektualność jej istoty, ogarniętej przez istnienie jako sprawiona przez nie możność². Osobę wyznacza więc istnienie i intelektualność istoty.

Z kolei K. Wojtyła definiuje ludzką osobę w następujący sposób: „osoba jest to właściwy tylko człowieczeństwu sposób jednostkowego bytowania”³. Dodaje przy tym, że ów sposób bytowania pochodzi stąd, że właściwe człowieczeństwu jednostkowe istnienie jest istnieniem osobowym⁴. Człowieczeństwo – natura ludzka – wyposażone jest takimi właściwościami, które pozwalają konkretnemu człowiekowi być osobą: bytować i działać jako osoba. Dlatego K. Wojtyła twierdzi, że żadna inna natura nie bytuje realnie (tzn. jednostkowo) jako osoba – jest to właściwe tylko człowieczeństwu⁵.

Mamy więc w obu przypadkach podkreślenie jednostkowości bytu (M. Gogacz) oraz jednostkowości istnienia (K. Wojtyła). Ale K. Wojtyła w swoim ujęciu wydobył jeszcze jeden ważny element. Powiada bowiem, że istnienie człowieka ma charakter osobowy. Mówi wprost o osobowym istnieniu⁶ albo o osobowym *esse*. Idąc dalej tropem rozważań K. Wojtyły możemy

¹ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991, s. 28.

² Por. tamże, s. 29.

³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 131.

⁴ Por. tamże.

⁵ Por. tamże, s. 131-132.

⁶ Zob. tamże, s. 131.

powiedzieć, że osobowe istnienie człowieka „posiada” osobowy sposób bytowania (istnienia). Właśnie przez to określenie K. Wojtyła próbuje zdefiniować osobę. Mówi, że jest ona „sposobem jednostkowego bytowania”⁷.

Porządek istnienia

Jeżeli więc przyjmiemy za K. Wojtyła, że istnienie, stanowiące element struktury ontycznej człowieka, jest osobowe oraz że cechuje je jakiś osobowy sposób bytowania, to należy dalej zapytać, na czym polega ów osobowy charakter istnienia albo w czym się on przejawia? Co to znaczy, że istnienie człowieka jest osobowe?

M. Gogacz w swoich analizach podkreśla, że najważniejsza jest metafizyczna koncepcja osoby. Osobę pojmuje jako odrębny byt, posiadający bytową strukturę, czyli składający się z istoty i istnienia. Jeśli osoba jest bytem, to pierwsze i najważniejsze jest w niej istnienie.

M. Gogacz mówi także o relacjach osobowych. Osoba przejawia się przede wszystkim w relacjach osobowych. Według niego relacje te są wsparte na istnieniu, a dokładniej mówiąc na własnościach transcendentalnych przejawiających akt istnienia. Własności istnieniowe są w człowieku bezpośrednimi podmiotami relacji osobowych. Poprzez relacje osobowe wiążemy się z własnościami transcendentalnymi drugiej osoby. Osoba swoją własnością transcendentalną oddziałuje na podobną własność transcendentalną drugiej osoby. Relacje osobowe są kategorialnymi relacjami istnieniowymi, łączą więc ze sobą dwa byty na poziomie istnienia. Relacje istnieniowe wyprzedzają wszystkie inne relacje, gdyż akt istnienia wyprzedza całą zawartość bytu. Podobnie relacje osobowe są w bycie wcześniejsze niż inne relacje. Są one pierwsze i podstawowe, gdyż pierwsze i podstawowe jest właśnie istnienie. Gdy poznajemy te relacje, takie właśnie jak miłość, wiara i nadzieja, wsparte na rzeczywistości, prawdzie i dobru dwu osób, odkrywamy te osoby jako współobecne byty jednostkowe. A gdy te osoby chronią wiążące je relacje osobowe, gdy podtrzymują je w trwaniu, odkrywamy, że byty jednostkowe ujawniają swą intelektualność, tak jak rzeczywistość, prawda i dobro ujawniły istnienie tych bytów.

Sposób bytowania – sposób uobecniania

Zestawiając ujęcia K. Wojtyły i M. Gogacza możemy stwierdzić, że osobowy sposób istnienia (bytowania) polega na nawiązywaniu relacji istnie-

⁷ Jest to nawiązanie do tradycji postscholastycznej. Suarez określał osobę jako *modus entitativus* (Disp. Met., d. 34,4).

niowych, które M. Gogacz nazywa relacjami osobowymi. Stąd wynika dal-
sza teza, że osobowy charakter ludzkiego istnienia przejawia się w relacjach
osobowych nawiązywanych na poziomie aktu istnienia. Osobowy sposób
samego istnienia wyraża się w podmiotowaniu istnieniowych relacji osobo-
wych. Istnienie człowieka jest czymś szczególnym, gdyż łączy człowieka
z innymi osobami. Możemy więc o samym osobowym istnieniu powiedzieć,
że bytuje w sposób relacyjny albo że ma relacyjny charakter, czyli ma zdol-
ność nawiązywania relacji osobowych.

Zdaniem M. Gogacza człowiek przejawia swe człowieczeństwo w ro-
zumnym myśleniu i wyznaczonej wolnością aktywności wolitywnej. Ale
człowiek ujęty jako istnienie i istota ujawnia swe człowieczeństwo także,
i może przede wszystkim, w relacjach osobowych, wyznaczonych przez
istnienie i własności transcendentalne⁸. Relacje osobowe charakteryzują
się tym, że zapoczątkowuje je osoba jako byt swymi własnościami trans-
cendentalnymi, łączącymi ją z podobnymi własnościami transcendental-
nymi w innej osobie. Relacje osobowe nie są sprawcze, one niczego
w człowieku nie powodują. Są jedynie sposobem uobecniania się sobie
osób. Są wzajemnym udostępnianiem się osób na sposób miłości, wiary
i nadziei. Relacje osobowe są spełnianiem się obecności⁹. Relacje osobo-
we łączą więc ludzi w ten sposób, że osoby wzajemnie się sobie udostęp-
niają.

Analizując te stwierdzenia M. Gogacza, łatwo dostrzec, iż mówi on
o sposobie uobecniania się lub o sposobie udostępniania się osób. (Zresztą
oba te terminy funkcjonują u Gogacza zamiennie.) Dzieje się to poprzez
relacje osobowe, zakotwiczone w istnieniu. Wydaje się zatem, że można
w tym wypadku utożsamić sposób bytowania, wskazany przez K. Wojtyłę,
ze sposobem uobecniania, opisanym przez M. Gogacza. Prowadzi to do ko-
lejnego wniosku: osobowy sposób bytowania lub istnienia polega na uobec-
nianiu się poprzez relacje osobowe, które są relacjami istnieniowymi. Oso-
bowe istnienie człowieka ujawnia się zatem i uobecnia w sposób relacyjny,
czyli poprzez relacje osobowe.

Obecność według M. Gogacza

Osobowy sposób bytowania człowieka polegający na uobecnianiu się
poprzez relacje, prowadzi do zagadnienia obecności¹⁰. M. Gogacz pisze bo-
wiem, że relacje osobowe są spełnieniem się obecności.

⁸ Zob. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, dz. cyt., s. 137.

⁹ Por. tamże, s. 138.

¹⁰ Zob. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987.

Spotkanie to każda więź (relacja) łącząca dwa byty. Spotkanie wyprzedza obecność. Obecność to specyficzna więź łącząca dwa byty. Obecność to łącząca dwa byty więź miłości, wiary i nadziei. Obecność ma postać miłości łączącej osoby, postać wiary i nadziei, współwystępowania, współotwartości, współzadomowienia, czyli relacji, które powstają wtedy, gdy osoby oddziałują na siebie istnieniem, prawdą i dobrem. Relacje te bezwzględnie są człowiekowi potrzebne, stanowią podstawowe środowisko osób. Można powiedzieć, że obecność to relacje osobowe łączące dwa byty. Obecność spełnia się w powiązaniach między osobami¹¹.

Spotkanie staje się obecnością, gdy do bytu odnosimy się z miłością, wiarą i nadzieją, gdy w spotkaniu wiążą się ze sobą dwie osoby więzią opartą na przejawach istnienia¹².

Na spotkanie z bytem reagujemy uobecnianiem. Spełnia się ono tylko w odniesieniu do osób, gdyż tylko osoby mogą być powiązane relacjami osobowymi. Toteż M. Gogacz mówi, że na wywołane przez pryncypia bytu spotkanie z nim reagujemy uobecnianiem. Bytowe skutki spotkania ujawniają byt. Więzy budujące się na przejawach istnienia stają się sposobem naszego zetknięcia się z oddziałującym na nas bytem. To zetknięcie się jest miłujące i ufne. Słowo serca jest motywem spotkania miłującego i ufego. Skierowane do bytu nasze władze poznawcze nie mogą wyjść poza obszar bytowy człowieka. Mogą jednak powodować korzystanie z relacji istnieniowych, które łączą byt z człowiekiem. Realność wywołuje relację przebywania w zasięgu siebie i umożliwia spotkanie. Realność jest zarazem akceptacją wzajemną dwu realnie powiązanych z sobą bytów. Z powodu tej akceptacji jest relacją miłości (w pierwotnej postaci)¹³.

W poziomie mowy serca kontaktujemy się z aktem istnienia bytu jednostkowego poprzez relacje istnieniowe. Akt istnienia spotykamy jako przedmiot miłości. Do aktu istnienia odnosimy się z miłością i modlitwą. W sumie reagujemy na cały byt skutkami spotkania: poznaniem i miłością. Na istotę reagujemy wiedzą i rozumieniem, a do aktu istnienia odnosimy się z miłością¹⁴.

Decyzje i poznanie zabezpieczają trwanie obecności. To trwanie obecności jest wartością, gdy je poznajemy i gdy go chcemy. Wartość jest czymś istniejącym dla nas, czymś, co poznane i wybrane trwa nadal: *quod intellectum et approbatum continuat*¹⁵.

¹¹ Por. tamże, s. 19.

¹² Por. tamże, s. 12 i 19.

¹³ Por. tamże, s. 14-17; 28.

¹⁴ Por. s. 29.

¹⁵ Por. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, dz. cyt., s. 84.

Wartości osobowe to trwanie relacji miłości, wiary, nadziei jako postaci obecności – to trwanie obecności. Trwanie nie jest własnością człowieka, nie jest jego działaniem, które zawsze jest relacją, nie jest relacją osobową, nie jest pojęciem, ideą, modelem. Jest w danej relacji jej stanem, skutkiem takiego działania intelektu i woli, dzięki jakiemu trwają relacje osobowe.

Tak określone wartości osobowe nie stają się pojęciami, ideami, modelami. Nie są także w osobach ich własnościami. Są natomiast nieodłącznym stanem podstawowych relacji wiążących osoby. Są w tych relacjach czymś realnym, dziejącym się wtedy, gdy wspomaga je działanie intelektu i woli (poznanie i decyzje)¹⁶.

Obecność i relacje osobowe

Trzeba odróżnić istnienie osoby od jej działania. K. Wojtyła mówi w tym wypadku o sposobie bytowania i sposobie działania osoby. M. Gogacz z kolei wyróżnia istnienie osoby oraz intelektualność istoty, która jest podstawą osobowego sposobu działania. Mamy zatem do czynienia z dwoma poziomami – istnieniowym (czyli bytowym – związanym ze sposobem bytowania) oraz istotowym (związanym ze sposobem poznania i działania). Poziom istnienia określa charakter i sposób bytowania, poziom istotowy zaś wyznacza sposób i charakter osobowego działania. Ogólnie można powiedzieć, że osoba zarówno istnieje lub bytuje w specyficzny sposób, jak i działa w specyficzny sposób, różny od działania innych bytów – jako działania natury.

Osoby bytują na sposób obecności. Ich sposobem bytowania jest obecność. Osoby bytując jednocześnie uobecniają się sobie. Osoby uobecniają się sobie nawzajem. Uobecnianie się osób dokonuje się poprzez relacje osobowe. To właśnie relacje osobowe stanowią obecność. Obecność to relacje osobowe łączące osoby. Osoby bytują więc w ten sposób, że wywołują relacje oparte na przejawach istnienia. Osobowe istnienie (osobowe *esse*) ukazuje się i przejawia poprzez relacje. Osoba ukazuje się poprzez relacje, ale wydaje się, że w tym ukazywaniu się jest sama obecna. To osoba uobecnia się w relacjach. Jest bowiem ona podmiotem relacji osobowych. M. Gogacz powie, że osoby podmiotują i przyczynują te relacje. Osoba bytuje więc i ukazuje się na sposób relacyjny. Istnieje dla innej osoby. Osoby bytują nawzajem dla siebie. Obdarzają się wzajemnie swoim istnieniem. Ich sposobem bytowania jest istnienie wzajemnie dla siebie. Dlatego można także powiedzieć, że osoby bytują dla wspólnoty.

¹⁶ Por. tamże.

W przypadku osób można mówić o spotkaniu. To osoby się spotykają. Spotkanie jako wzajemne uobecnianie dokonuje się w relacji lub w relacjach. Uobecnianie dokonuje się poprzez wzajemne i bezpośrednie relacje. Jedni myśliciele mówią o relacji poznawczej lub świadomościowej (dialog, mowa, przeżywanie). Drudzy mówią o relacjach osobowych (dar, miłość, wiara, afirmacja, nadzieja).

We wszystkich tych ujęciach jedno jest pewne, to mianowicie, że uobecnianie dokonuje się poprzez relacje osobowe. Osoba jest wówczas podmiotem relacji osobowych. Podmiotuje te relacje i chyba je przyczynuje bądź wywołuje. Osoba jest więc tego typu realnością, która bytuje i ukazuje się w sposób relacyjny. Wzajemne spotkanie osób wywołuje uobecnianie się w relacjach. Osoby ujawniają się sobie wzajemnie w relacjach i poprzez relacje. Dzięki tym relacjom dochodzi do współobecności osób. Osoby obdarzają się wzajemnie relacjami. Obdarzają się wzajemnie miłością. Obdarzają się wzajemnie swoim istnieniem. Na tym polega osobowy dar. Osoby dają siebie poprzez relacje osobowe.

Uobecnianie przebiega w dwóch porządkach – bytowym i poznawczym. W porządku bytowym mamy do czynienia z obecnością oraz z relacjami osobowymi (przede wszystkim z relacją miłości). Natomiast w porządku poznawczym mamy do czynienia ze słowem i mową. Na poziomie istnienia osoby uobecniają się zatem poprzez relacje, natomiast na poziomie istoty (w sferze poznania) uobecniają się poprzez mowę (słowo lub znaczenie).

Z naszych analiz wynika, że obecność jest sposobem istnienia i bytowania osoby, mowa zaś jest sposobem osobowego poznania i działania. Osoby uobecniają się z racji istnienia (osobowego *esse*), natomiast rozmawiają, czyli mówią do siebie, z racji swej intelektualności (świadomości), która stanowi wyposażenie istoty. Osobowe istnienie powoduje uobecnianie się osób dla siebie, czyli powoduje wzajemną obecność. Ta obecność urzeczywistnia się dzięki nawiązaniu relacji osobowych, które są oparte na przejawiających istnienie własnościach transcendentalnych. (Te własności stanowią godność osoby). Stąd pojawia się stwierdzenie, że obecność stanowią relacje osobowe łączące między sobą dwie osoby. Istnienie osoby uobecnia się więc poprzez relacje osobowe przebiegające na poziomie istnienia. Z drugiej zaś strony takie uobecnianie się osób wyznacza i określa osobową wspólnotę. A zatem to obecność wyznacza wspólnotę. Wspólnota osobowa jest bowiem trwaniem obecności.

Mowa jako relacja osobowa

Drugim elementem osobowego bytu człowieka jest intelektualność (rozumność lub jak chce myśl współczesna – świadomość). Intelektualność

jest związana z wyposażeniem istotowym. W klasycznej metafizyce istota jest połączona z istnieniem. Istnienie urealnia istotę, współtworząc z nią realny byt. Istnienie ma rangę aktu i urzeczywistnienia, istota zaś ma postać możliwości.

Wydaje się, że to istnienie określa sposób i charakter istoty. Dlatego możemy powiedzieć, że to osobowe istnienie ludzkiego bytu wyznacza osobową istotę człowieka, wyrażającą się w rozumności (intelektualności). Osobowe istnienie stanowi więc podstawę osobowej istoty.

Wydaje się, że osobowe istnienie znajduje ekspresję (czyli jakby się wyowiada) w osobowej istocie. Osobowa istota ma postać „słowa”. Właśnie w słowie wyraża się ludzka rozumność (intelektualność). Osobowa istota ma postać słowa i rozumności. Rozumność (intelektualność) stanowi przepływ słowa. Jest podstawą mowy. Osobowe spotkanie między bytami w porządku istotowym dokonuje się w mowie i poprzez mowę (słowo). Przyjmujemy, że rozumność człowieka, jako osobowy wymiar istoty, związana jest z filozoficzną teorią mowy.

Istnienie osoby wywołuje ekspresję jej istoty, co znajduje wyraz w słowie i w mowie. Nawiązanie obecności poprzez relacje osobowe umożliwia ekspresję istoty (w sferze intelektu lub świadomości). Osoba wyraża się w słowie i działa jako słowo. Istota osoby ukazuje się jako słowo. M. Buber mówi, że słowo ustanawia relację z drugą osobą. Dochodzi wówczas do poznawczego spotkania dwóch osób. W tym spotkaniu mamy do czynienia z oddziaływaniem na siebie na poziomie istotowym, czyli w sferze poznania i działania. Takie oddziaływanie dokonuje się poprzez słowo i czyn. Osoba mówi do drugiej osoby. Osoba wyraża się w słowie. Gdy zaś spojrzymy na to z drugiej strony, to powiemy, że spotkanie osoby wywołuje w naszym intelekcie słowo (wg M. Gogacza – słowo serca). Druga osoba ukazuje się nam najpierw jako słowo. Osoba daje się więc najpierw poznać jako słowo. Ale jest to jeszcze etap poznania nieuświadomionego. Spotkanie z osobą wywołało w naszym intelekcie skutek w postaci słowa, ale nie mamy jeszcze żadnej wiedzy o tej osobie. To słowo staje się jednak powodem zareagowania na spotkaną osobę. Słowo wywołuje naszą reakcję na spotkaną osobę. To słowo powoduje nasze pierwsze działanie. Słowo przeradza się w czyn. Słowo wywołuje pierwotny czyn, który ma postać afirmacji lub negacji (odrzucenia). Osobę spotykamy więc jako słowo i możemy na to odpowiedzieć miłością (lub nienawiścią).

Współczesne rozumienie mowy (M. Buber i E. Levinas)

W porządku poznawczym relację stanowi mowa. Mowa stanowi nawiązanie relacji z drugą osobą. Istotą mowy jest relacja z drugą osobą. E. Levi-

nas¹⁷ powie, że mowa ustanawia relację z bytem. M. Buber¹⁸ z kolei mówi, że słowo ustanawia relację. Mowa otwiera mnie na drugą osobę. Mowa albo słowo ukazuje nam drugą osobę. Uobecnia nam drugą osobę dla naszej świadomości lub dla intelektu. Mowa (słowo) jako ukazywanie się osoby jest dla nas świadectwem istnienia drugiej osoby (a ostatecznie lub nawet najpierw jest świadectwem istnienia osobowego Boga). To świadectwo jest zarazem wezwaniem. Osoba, która ukazuje się w mowie (w słowie), wzywa mnie do odpowiedzialności (do odpowiedzialności za istnienie). Mowa jest także świadectwem tej odpowiedzialności.

Osoba mówi. To osoba mówi do osoby. Mowa ukazuje osobę. Mowa uobecnia dla nas osobę. Mowa jest obecnością osoby dla świadomości (dla intelektu). Ale jest to jedynie obecność poznawcza. Levinas uważa, że osoba wyraża się w ekspresji. Wyrazem ekspresji jest właśnie mowa. Mowa jest wyrazem ekspresji istoty człowieka. Buber twierdzi, że słowo jest czynem mojej istoty. Gogacz mówi, że słowo jest skutkiem oddziaływania istoty na intelekt.

Osoba uobecnia się na poziomie istnienia i relacji istnieniowych (zwanych także relacjami osobowymi). Obecność jest wyrazem ekspresji osobowego istnienia (osobowego *esse*). To przekłada się na ekspresję istoty, czyli aktywność istotowych pryncypiów. Jest to działanie na poziomie istoty. Dlatego M. Buber twierdzi, że słowo jest czynem istoty. Istota osoby działa i oddziałuje dzięki mowie i słowu. Istota osoby oddziałuje na sferę poznawczą innej osoby. To oddziaływanie nosi właśnie nazwę mowy. M. Gogacz mówi w tym wypadku o „mowie serca”. Mowa stanowi ekspresję istoty osoby oraz przyjęcie tej ekspresji przez władze poznawcze. Mowa jest wzajemną relacją przebiegającą na linii: istota osoby i władza poznawcza.

Od mowy serca do etyki

Pierwszy etap kontaktu poznawczego jest nieświadomiony. Pod wpływem spotkania osoby w naszym intelekcie rodzi się słowo. Według M. Gogacza słowo jest rozumieniem. Z kolei dla E. Levinasa mowa jest znaczeniem. To rozumienie lub znaczenie stanowi pierwsze przyjęcie i ujęcie osoby. Dopiero później staje się ono podstawą poznania pojęciowego, czyli myślenia. Tworzymy wówczas pojęcia, które stanowią mowę wewnętrzną. Wypowiadane do kogoś stają się mową zewnętrzną. W ten sposób zamyka się cały ten krąg mowy. Na ogół mowa i wspólnota mowy kojarzy się z krę-

¹⁷ Zob. E. Levinas, *Całość i nieskończoność*, Warszawa 1998.

¹⁸ Zob. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Warszawa 1992.

giem kulturowym (jako wspólność języka i kultury), a więc kojarzy się z tym wszystkim, co stanowi uzewnętrznienie naszego ducha. Nas jednak bardziej interesuje początkowy moment wewnętrznego życia człowieka. Mowa w swoim relacyjnym wymiarze stanowi bowiem pierwszy kontakt pomiędzy ludźmi (pomiędzy osobami). To właśnie mowa została przez filozofów uznana za podstawę osobowego spotkania między ludźmi. I jako taka stanowi początek i zasadę tworzenia wspólnoty działania, czyli współdziałania i współżycia pomiędzy ludźmi.

Po pierwsze, mowa pozwala na uobecnianie się sobie osób. Spotkanie jako uobecnianie przebiega w mowie i dzięki mowie (poprzez słowo). Uobecnianie przebiega w dwóch porządkach – bytowym i poznawczym. W porządku bytowym mamy do czynienia z obecnością oraz z relacjami osobowymi (przede wszystkim z relacją miłości). Natomiast w porządku poznawczym mamy do czynienia ze słowem i mową. Na poziomie istnienia osoby uobecniają się zatem poprzez relacje, natomiast na poziomie istoty (w sferze poznawczej) uobecniają się poprzez mowę (słowo lub znaczenie).

Można więc powiedzieć, że spotkanie między osobami dokonuje się najpierw w porządku poznawczym, czyli dokonuje się w mowie. Mowa stanowi jakieś połączenie (przepływ) w porządku istotowym. Istota wyraża się bowiem w mowie (w słowie), która oddziałuje na intelekt (rozum). Jest to faktyczny i realny przepływ lub oddziaływanie. Pod wpływem istoty w intelekcie rodzi się słowo serca. Jest to pierwsze słowo, jakie pojawia się w intelekcie i w poznaniu. W tym słowie zawarte są znaczenie lub rozumienie oraz prawdziwość kontaktu z rzeczywistością. Jest to jakaś postać prawdy – pierwsza postać prawdy poznawczej, ale nie jest to jeszcze prawda logiczna (prawda wypowiedzi). W słowie serca zawarta jest więc jakaś prawda o rzeczywistości (czyli prawda realności – realności spotkania). Ta prawda staje się siłą znaczenia, które będzie dalej podstawą poznania pojęciowego, czyli naszego myślenia. Aby nasza wiedza była prawdziwa, trzeba odwołać się do realności, którą niesie ze sobą słowo serca.

Słowo serca staje się również początkiem wspólnoty działania. Słowo wywołuje bowiem pierwszy czyn, jako zareagowanie na rzeczywistość (zwłaszcza na realność drugiej osoby). Realność drugiego człowieka powoduje bowiem nasze pierwsze i najważniejsze zareagowanie. W ten sposób realność wywołuje czyn afirmacji i akceptacji, jako czyn miłości.

W tym momencie rodzi się jednocześnie etyka, rodzi się postawa etyczna. Czyn afirmacji jest odpowiedzią na obecność drugiego człowieka. Słowo serca, które rodzi się w nas, jest zarazem świadectwem i wezwaniem drugiego człowieka. Inny człowiek wzywa nas do odpowiedzi. W tej odpowiedzi, jaką jest afirmacja, rodzi się nasza odpowiedzialność za drugiego człowieka. Powstaje zadziwiająca bliskość między ludźmi. Stajemy się w ten

sposób bliźnimi. Stają się jednocześnie odpowiedzialny za człowieka, który jest moim bliźnim. Afirmując człowieka od momentu spotkania potwierdzamy jego godność jako najwyższą wartość personalistyczną. (Najpełniejszy wymiar tego typu afirmacji możemy obserwować w momencie poczęcia i narodzin dziecka.) Afirmacja jest pełną akceptacją, akceptacją dobra dla niego samego. Umiłowanie człowieka jest afirmacją człowieka dla niego samego.

Dopiero na tym fundamencie etycznym możemy budować faktyczną wspólnotę osobową. Wspólnota osobowa jako wspólnota działania musi być oparta na miłości i afirmacji dobra wspólnego. Tym dobrem będzie sam człowiek, jego godność i osoba. Tylko takie podejście łączy ludzi naprawdę nierozzerwalnymi więzami.

Wnioski dotyczące osoby

Osoba ludzka jest definiowana poprzez akt istnienia. W pełnym ujęciu osobę stanowi istnienie oraz rozumna istota (intelektualność lub świadomość). Z przeprowadzonych badań wynika, że decydującym elementem osobowego bytu jest istnienie. Wskazują na to zarówno M. Gogacz, jak i K. Wojtyła.

Istnienie udostępnia się na dwa sposoby. Po pierwsze, uobecnia się dzięki relacjom istnieniowym (relacjom osobowym). Dzięki relacjom istnienie udostępnia się bezpośrednio. Mówimy wtedy o obecności. Po drugie, istnienie udostępnia się dzięki istocie (dzięki osobowemu wymiarowi istoty, czyli poprzez rozumność). Dzięki istocie istnienie udostępnia się pośrednio. Sposobem uobecniania się istoty jest relacja mowy, która łączy dwa różne byty w porządku istotowym. Mówimy wtedy o spotkaniu i działaniu.

Rozumienie osoby ludzkiej jest związane ze sposobem uobecniania się istnienia. To właśnie istnienie uobecnia się w sposób osobowy. Istnienie uobecnia się i przejawia jako podmiotowość osoby. Wydaje się zatem, że osoba jest sposobem uobecniania się istnienia. Istnienie człowieka uobecnia się w sposób osobowy i jednostkowy w poszczególnych osobach. Natomiast Boskie Istnienie uobecnia się w sposób wspólnotowy jako Trójca Osób Boskich – jako prawdziwa *communio personarum*.

Określenie osobowej wspólnoty

Jeśli powyższe rozważania odniesiemy do zagadnienia wspólnoty, to trzeba przyjąć, że dwa sposoby uobecniania się osoby poprzez relacje istnieniowe (i obecność) oraz poprzez relację mowy (i spotkanie) wyznaczają dwa poziomy więzi wspólnotowej. M. Gogacz definiuje wspólnotę osobową

jako współobecność osób udostępniających się sobie przez miłość, wiarę, nadzieję. Relacje osobowe są według niego spełnieniem obecności, a wspólnota jest współobecnością osób. Taką wspólnotę możemy nazwać wspólnotą obecności (wspólnotą bytowania we wzajemnej obecności). Ale u M. Gogacza będzie to również wspólnota istnienia (bytowania). Ta wspólnota jest bowiem oparta na fundamencie ludzkiego istnienia. Osoby są połączone w niej relacjami zapodmiotowanymi w samym ludzkim istnieniu. Osoby stanowiące podmiotowości istnienia tworzą wspólnotę istnienia.

Z kolei dla K. Wojtyły osobowy sposób bytowania stanowi podstawę wspólnoty bytowania. W tym przypadku można mówić o wspólnocie bytowania opartej na osobowym charakterze istnienia człowieka, który to charakter istnienia u K. Wojtyły określa uczestnictwo jako własność osoby ludzkiej. Uczestnictwo jako własność osoby utożsamia się ze szczególnym sposobem bytowania „wspólnie z innymi”¹⁹. To uczestnictwo ma u K. Wojtyły również postać relacji, jako uczestnictwo w człowieczeństwie innych. Taka relacja może być interpretowana jako wyraz owego sposobu bytowania osoby ludzkiej. Dlatego obecna u K. Wojtyły wspólnota bytowania możemy utożsamiać z pojawiającą się u M. Gogacza wspólnotą istnienia.

Ale wspólnota ludzka ma również swój wymiar istotowy. Oparta jest bowiem na istotowej łączności, jaka zachodzi w mowie (i działaniu). Mowa jest drugim (poza relacyjnym sposobem istnienia) sposobem udostępniania się osoby. W tym wypadku osoby udostępniają się sobie za pośrednictwem słowa (i znaczenia). Istota człowieka jako słowo oddziałuje na zdolności poznawcze, czyli na intelekt drugiej osoby. Osoba mówi do osoby. To wywołuje zrodzenie słowa w duszy i intelekcie drugiej osoby. Następuje wówczas przepływ słowa, czyli właśnie mowa, co stanowi podstawę do odpowiedzi i zareagowania na takie spotkanie. Ta odpowiedź ma rangę pierwszego czynu, czyli afirmacji lub negacji, względem drugiego człowieka. W ten sposób nawiązuje się i powstaje wspólnota mowy, jako wspólnota słowa i czynu.

Mamy więc dwa rodzaje wspólnoty osobowej, ale chyba lepiej jest mówić o dwóch poziomach wspólnoty osób. Pierwszą byłaby wspólnota istnienia lub bytowania: ma ona wymiar bezpośredniej obecności (współobecności) osób albo obecności dla siebie osobowych istnień. Druga to wspólnota mowy albo wspólnota słowa i czynu, która nawiązuje się z racji wzajemnego przepływu słowa i podjęcia pierwszego czynu afirmacji drugiej osoby. To o tym mówi K. Wojtyła, definiując *communio personarum* jako autentyczną

¹⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 310.

wspólnotę między-osobową, powstającą wtedy, gdy „ja” i „ty” trwają we wzajemnej afirmacji transcendentnej wartości osoby. Tego typu wspólnotę można też nazwać wspólnotą afirmacji. Właśnie na takiej wspólnotcie powinna być oparta wszelka wspólnota działania.

Krótką opowieść o miłości

Poprzez przedstawione wnioski dotyczące osoby, spróbujemy spojrzeć teraz na miłość. Jest ona relacją osobową. Jest czymś, co przebiega „pomiędzy” osobami. Miłość „dzieje się” pomiędzy osobami. Jest powiązaniem i połączeniem dwóch osób. Stanowi więc łączącą dwie osoby.

Jeśli miłość jest relacją, to łączy ze sobą dwie osoby. Łączy ze sobą oba kresy relacji. Jeśli miłość jest relacją i jeśli łączy ze sobą dwa kresy relacji, to musi być gdzieś zakotwiczona w tych kresach, musi być zapodmiotowana w połączonych miłością osobach. Miłość musi być gdzieś w osobie zaczepiona, musi skądś wychodzić i dokądś zmierzać (tak jak most rozpięty pomiędzy dwoma brzegami rzeki).

Jeśli osobę zdefiniowaliśmy jako istnienie oraz intelektualność istoty, to miłość musi być zapodmiotowana w którymś z tych elementów (albo musi być zapodmiotowana w obu naraz, albo w obu po kolei, albo pojedynczo w każdym z nich). Skoro osoba udostępnia się na dwa sposoby – albo poprzez relacje istnieniowe, albo poprzez relację mowy (czyli poprzez słowo i czyn), to można mówić o dwojakim rodzaju miłości – albo o relacji istnieniowej, opartej na rzeczywistości drugiej osoby (tutaj umieszcza miłość M. Gogacz, pojmując ją jako relację istnieniową i osobową), albo o akcie afirmacji wywołanym słowem serca, będącym skutkiem spotkania drugiej osoby (tutaj zdaje się umieszczać miłość K. Wojtyła, pojmując ją jako afirmację drugiej osoby, potwierdzoną w działaniu).

Sposobem połączenia teorii z życiem będzie filozoficzna opowieść o narodzinach i powstawaniu miłości, o jej istnieniu i trwaniu, o różnych poziomach miłości, o obecności poprzez miłość.

Spotkanie dwojga ludzi (dwóch osób) dokonuje się najpierw na poziomie mowy. W filozofii mowę rozumie się dość szeroko jako osobową relację przebiegającą w warstwie istotowej. Jest to więc zarazem tak relacja poznawcza, jak i relacja działania. Działanie jest tu wywołane przez słowo, które jest skutkiem poznawczego zetknięcia dwóch bytów. Osobowa istota w postaci rozumności przejawia się bowiem (i objawia) jako słowo. Możemy więc powiedzieć, że drugi człowiek udostępnia się nam jako słowo obecne już w naszym poznaniu (czyli intelekcie możliwościowym). Jest to jeszcze poziom nieuświadomiony naszego poznania – bez udziału jakiegokolwiek wiedzy, ale już z realnym skutkiem w postaci słowa (słowa serca).

Po prostu spotkanie drugiego człowieka wywołuje w nas samych skutek i reakcję. Ktoś drugi przemawia do nas. Woła do nas. Wzywa nas do działania. My to już odczuwamy i przeżywamy, nie wiedząc jeszcze o tym (jak mówimy, nie zdajemy sobie z tego sprawy). Ale w takim osobowym spotkaniu dzieje się już coś pomiędzy nami, nawiązują się pierwsze relacje (lub relacja), bo przecież spotkaliśmy realnego i prawdziwego człowieka. To nie może pozostać bez znaczenia. Realność i człowieczeństwo, czyli istnienie i istota, przemawiają do nas, ale my jeszcze o tym nie wiemy. Wydaje się, że na tym polega dialogiczność ludzkiego bytu, o której mówił M. Buber. Pojawia się w nas i jest obecne słowo świadczące o prawdzie i dobru realności (istnienia). Jest to słowo, poprzez które przemawia realność drugiego człowieka i jego rozumność. Ale jest to słowo jeszcze bez żadnej werbalizacji z naszej strony. Jest to słowo serca, jak powiada M. Gogacz. Jednak to słowo nie pozostaje bezczynne, gdyż niesie ze sobą siłę realności. Z jednej strony wywołuje ono nasze zareagowanie na spotkany i objawiający się byt (osobę). Słowo przeradza się wówczas w czyn, w czyn afirmacji i uznania. Z drugiej strony to słowo staje się sensem i znaczeniem dla dalszego naszego poznania (już dla świadomości). To słowo serca staje się znaczeniem dla naszej wiedzy. W ten sposób to rzeczywistość (realność) nadaje znaczenie naszej wiedzy, a nie odwrotnie – jak chciał J. Tischner.

Słowo serca wywołuje więc pierwszy czyn, stanowiący już akt miłości, będący afirmacją realnego człowieka, afirmacją człowieka w jego realności (w jego istnieniu). Jeśli wówczas zwątpimy, jeśli się przestraszymy, jeśli uciekniemy, to tym samym porzucimy rzeczywistość, odwrócimy się od realnego człowieka, a przez to już nigdy nie poznamy prawdy o człowieku ani nie odczujemy jego dobra. Jeśli zareagujemy negacją, odwróceniem się i ucieczką, to spotkamy tylko pustkę i nicność. Na takim działaniu oparte są wszystkie ludzkie dramaty i tragedie. Powodem tego jest brak kontaktu i akceptacji rzeczywistości. Wówczas człowiek staje się niezdolny do miłości. Zamyka się w świecie idealistycznego poznania, w świecie ideologii (prywatnej lub społecznej). Zaczyna wymyślać nierealne historie albo tworzyć tragiczne obrazy ludzkiego losu. I jeśli się nie nawróci ku rzeczywistości, to już nigdy nie nawiąże kontaktu z realnym człowiekiem.

Miłość rodzi się jako afirmacja drugiego człowieka. Jest to nasza pierwsza reakcja na spotkanego człowieka. Pierwotna afirmacja dokonuje się bezwiednie, dokonuje się w poziomie poznania nieświadomionego (czyli bez udziału wiedzy). Dlatego widocznym objawem takiej afirmacji jest przede wszystkim wzmożona uczuciowość. Mówimy wówczas o uczuciu zakochania się. Ale trzeba podkreślić, że sama afirmacja dzieje się znacznie głębiej, gdyż dotyczy woli. Jest to nasz pierwszy czyn wywołany zrodzonym w intelekcie (możliściowym) słowem serca. Cały ten pierwszy ruch i czyn

dotyczy serca. Mówimy wtedy o poruszeniach (porywach) serca. M. Gogacz nazywa to mową serca. Słowo zamieszkuje w przedśionku serca (w intelekcie możliwościowym), afirmacja zaś w głębi serca (czyli w woli). Cały ten ruch zaś jako poryw serca wyraża się w uczuciach. Wydaje się więc, że serce obejmuje (nieuświadomione jeszcze) słowo serca i intelekt możliwościowy, gdzie to słowo zamieszkuje, dalej obejmuje wolę, gdzie pojawia się pierwsza afirmacja, jako właściwy poryw serca, a wreszcie obejmuje także uczucia, jako bezpośredni wyraz afirmacji. Takie rozumienie serca jest z pewnością obecne w literaturze i tradycji ludowej.

Mamy więc pierwsze porywy serca. Dalej jest odpowiedź na te sygnały. Odczytanie sensu i znaczenia tego, co się stało, co dokonało się w pierwotnym spotkaniu. Zrodzone w intelekcie słowo niesie z sobą znaczenie i rozumienie rzeczywistości. Jest to doznanie drugiego człowieka – jakiego odebranie sensu i znaczenia. Jest to zarazem rozumowe uobecnianie się drugiego człowieka (jakiego unaocznienie sobie jego sensu). Drugi człowiek uobecnia się dla mnie w mowie. Uobecnia się dla mnie jako słowo. Przemawia do mnie. To osoba mówi do drugiej osoby. W ten sposób człowiek udostępnia się dla mnie jako sens i znaczenie. A ja rozumiem jego obecność, rozumiem jego istnienie i istotę. To jego byt mówi do mnie: „Oto jestem”, „Jestem dla ciebie i dla innych”.

To znaczenie przyjętego słowa staje się dalej podstawą mojej wiedzy o drugim człowieku. Poznaję człowieka (osobę) jako kogoś dla mnie, jako kogoś, kto jest otwarty i obecny, jako kogoś, kogo spotykam na swej drodze, jako kogoś, kto staje wobec mnie. Poznaję go jako kogoś, kto mnie wzywa, kto przyzywa mnie do siebie. Poznaję go jako kogoś, kto woła do mnie: „Oto jestem, chodź ze mną” (por. ewangeliczne: „Pójdź za mną”).

Słowo niesie ze sobą wezwanie istnienia. To istnienie zaprasza nas do siebie, do wspólnoty. To istnienie i realność nawiązują łączność z nami. Ta łączność przebiega poprzez słowo i czyn (czyli poprzez wezwanie i afirmację).

Na początku słowo jest tylko wezwaniem. To wezwanie wywołuje z kolei afirmację. Ale dalej musi przyjść zrozumienie drugiego człowieka, czyli pełne poznanie go. Ze słowa serca wydobywam więc rozumienie, czyli znaczenie, jakie niesie dla mnie drugi człowiek. Muszę więc uchwycić prawdę i dobro drugiego człowieka, muszę uchwycić prawdę i dobro ludzkiej rozumności jako prawdy i dobra dla mnie. Ważne jest tu uchwycenie znaczenia. Bez tego nie będzie dalszych efektów w naszym poznaniu. To znaczenie muszę uchwycić i wydobyć z wezwania skierowanego przez drugiego człowieka. Trzeba zrozumieć wezwanie (i przestanie) drugiego człowieka. Trzeba przeświecić i rozświetlić to wezwanie. I do tego potrzebne jest już światło intelektu w postaci mądrości.

Mądrość jest rozumieniem rzeczywistości. Jest rozumieniem realności i istnienia. Mądrość jest rozumieniem sensu rzeczywistości. Mądrość jest uchwyceniem prawdy i dobra rzeczywistości. Jest uchwyceniem rzeczywistości jako prawdy i dobra. Mądrość jest uchwyceniem i rozumieniem prawdy i dobra tkwiących w rzeczywistości (w bycie). Mądrość jest rozpoznaniem, że prawda i dobro faktycznie są zawarte w tym, co realne, czyli istniejące. Jest poznaniem, że prawda i dobro są zawarte w istniejącym bycie, w istniejącym człowieku, a nie w myśleniu lub kulturze (nie w wytworach ludzkiej myśli).

Mądrość jest odkryciem rzeczywistości. Mądrość jest wyznaniem, że rzeczywistość (realność) i tylko ona jest prawdziwa i dobra, że tylko realność jest bezcenna.

W spotkaniu z drugim człowiekiem doświadczamy wezwania realności. Na takie wezwanie (wołanie) musimy odpowiedzieć. Trzeba zdecydować się na jakąś odpowiedź: „Tak” lub „Nie”. Na to wezwanie trzeba już świadomie odpowiedzieć: „Pragnę” lub „Nie chcę”.

Wówczas pojawia się dalszy etap miłości. To jest miłość jako odpowiedzialność (odpowiedzialność w miłości). Jak uczy E. Levinas, nasza odpowiedź wobec drugiego człowieka staje się odpowiedzialnością za niego. Wówczas odpowiadam już świadomie: „Ja pragnę Ciebie”, ale nie jest to jakiegokolwiek pragnienie. To pragnienie jest już odpowiedzialnością. W ten sposób podejmuję już działanie etyczne.

Odpowiedzialność jest związana z rozumieniem człowieka, z dotarciem do jego sensu i znaczenia, które dokonuje się w mowie wewnętrznej. Odpowiedzialność jest odpowiedzialnością na prawdę i dobro drugiego człowieka, które ujawnia nam mądrość. Odpowiedzialność jest więc oparta na mądrości. Z mądrości czerpie swoją siłę. Odpowiedzialność kieruje nas do prawdy i dobra jako obecnych w realnym bycie, jako obecnych w drugim człowieku (tym realnym i istniejącym). Odpowiedzialność wybiera więc prawdę i dobro drugiego człowieka. Odpowiadam za niego, gdyż pragnę jego dobra.

Tak więc wydaje się, że odpowiedzialność jest już podniesieniem miłości na poziom istnienia (i własności transcendentálnych prawdy i dobra). Staje się przez to odpowiedzialny za istnienie drugiego człowieka.

Jeśli miłość zdefiniujemy jako wzajemną obecność w zakresie istnienia, to taka miłość dotyczy przede wszystkim miłości rodzicielskiej.

Jacek Ruszczyński: A new look at the issue of 'person'

A search for new terms and definitions of 'person' is still a live issue. The article contains two definitions of 'person', one formulated by M. Gogacz, the other by Cardinal K. Wojtyła. A juxtaposition of the two formulations allows us to ascertain

that the personal character of human existence is manifested in human relationships set up on the level of the act of existence. The personal existence of man is manifested and made present through personal relationships. The way of existence becomes the way of being present.

The personal existence is an apparent in a personal entity. The personal entity has the form of word understanding. Understanding is the base of speech. A person is manifested in the word and acts, by means of the word. Under the influence of the aching entity the word heart is born. This is the first cognitive contact with reality. The truth about reality is contained in the word of the heart. The word of the heart also becomes the beginning of the collectivity of action. The reality of the person results in the act of affirmation and acceptance, that is, the act of love by affirming a man from the moment of the meeting we confirm his dignity.